Nr 313. Kraków, Wtorek 13 Lipca 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Ruee Rougmant 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Po zamknięciu parlamentu.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń, 13 lipca.

W polityce wewnętrznej nastąpiła chwilowo cisza. Kilku posłów, bawiących jeszcze w Wiedniu, zajmuje się kombinacyami co do zwołania parlamentu i delegacyj i wyraża nadzieję, że nastąpi to najwcześniej z końcem października. Prawdopodobniejszem jest jednak, że parlament zwołany zostanie dopiero z początkiem listopada. Także delegacye zbiorą się później, niż przypuszczano, wobec tego, że Sejm węgierski odroczony został do 28 września bez dokonania wyboru do delegacyj. Delegacye więc zbiorą się najwcześniej w październiku.

Ferye polityczne już się rozpoczęły, albowiem i na Węgrzech po wczorajszem odroczeniu Sejmu nastąpiła cisza w wewnętrznej polityce.

Wiadomość o odroczeniu wyjazdu cesarza do Ischlu, co miało nastąpić wczoraj, wywołała pewne zaniepokojenie, tembardziej, że odroczenie to było wyraźnie umotywowane niewyjaśnionemi stosunkami na Węgrzech. Istotnie obawiano się tam wczoraj poważnych wypadków, pojawiła się bowiem bardzo gwałtowna opozycya przeciw Justhowi, nietylko ze strony partyi konstytucyjnej i ludowej, ale także ze strony części partyi niezawisłości, pod przewodnictwem hr. Apponyego. Zdaje się, że interwencyi Wekerlego udało się chwilowo burzę tę zażegnać, gdyż wczorajsza dyskusya w Sejmie miała przebieg spokojny i Izba przyjęła odroczenie do d. 28 września.

Przesilenie w Austryi i na Węgrzech odroczonem zostało do jesieni.

Lublana. Słoweńska partya ludowa wydała manifest, w którym motywuje stanowisko swoich posłów w parlamencie i winę zamknięcia sesyi składa na rząd.

Wizyta w Rumunii.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand bawi od soboty w zamku Sinaja, rezydencyi letniej królewskiej pary rumuńskiej, jako gość oficyalny i zastępca cesarza Franciszka Józefa. Jak donoszą telegramy, arcyksiążę doznał tam niezwykle serdecznego przyjęcia nietylko ze strony królewskich gospodarzy, lecz także ze strony ludności. Jest to poniekąd generalna rewizyta za kilka już wizyt króla Rumunii w Wiedniu, a była podobno postanowiona już w październiku roku zeszłego. Wówczas atoli nie mogła się odbyć z powodu choroby króla Karola i odroczoną została do chwili obecnej.

Prasa wiedeńska poświęca tej wizycie pełne entuzyazmu artykuły i widzi w niej niejako utwierdzenie i uświęcenie tradycyjnej dobrej przyjaźni między Rumunią a Austro-Węgrami, przyjaźni, która objawiła się w pełni swej stałości i siły, zwłaszcza w ubiegłych miesiącach, podczas grożącej wojną burzy na półwyspie Bałkańskim. Jest ona wynikiem wspólności wielu politycznych i ekonomicznych interesów obu państw, a tem cenniejszą dla Austro-Węgier, ponieważ od Rumunii zależy bezpieczeństwo wschodnio-południowego kąta monarchii habsburskiej, a niemniej bezpieczeństwo ujścia Dunaju, drogi wodnej, tak niezmiernie ważnej dla Austro-Węgier.

To też prasa wiedeńska przesadza się wzajemnie w komplementach pod adresem króla Karola. „N. Fr. Presse" przypomina między innemi ową chwilę, w której dzisiejszy władca Rumunii pod nazwiskiem Karola Stettingen spieszył „drugą klasą" na parowcu po koronę zjednoczonych księstw wołoskich i gdy na tym parowcu pisał list do cesarza Franciszka Józefa z zapewnieniami przyjaźni i życzliwości. Zapewnień tych dotrzymał on w złej i dobrej doli.

W tych wynurzeniach dzienników wiedeńskich mieści się niejedna przesada, z drugiej atoli strony przyznać trzeba, że utrzymanie dobrych stosunków z tem państwem bałkańskiem, po Turcyi największem i najsilniejszem, leży rzeczywiście w interesie Austryi i że jest pożądane także dla jej słowiańskich narodów. Pytanie tylko, czy Niemcy wiedeńscy taką samą pałaliby dziś przyjaźnią do władcy Rumunii, gdyby on nie był Hohenzollernem?

Bezpośrednich ważniejszych następstw politycznych wizyta ta zapewne mieć nie będzie. Zwraca ona na siebie uwagę z tej także przyczyny, że bierze w niej udział małżonka arcyksięcia. Jest to pierwszy oficyalny występ księżnej Hohenberg, z domu hrabianki Chotekówney, w akcie niejako urzędowo-polityczno-dworskim, pierwsze przełamanie rezerwy, nałożonej na nią przedślubną renuncyacyą arcyksięcia. Fakt ten wzbudza szersze zainteresowanie.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Bukareszt. Podczas obiadu galowego, wydanego przez króla Karola w Zamku Pelesz na cześć austryackiego następcy tronu Franciszka Ferdynanda i jego małżonki, król Karol wzniósł następujący toast:

Odwiedziny W. ces. król. Wys. i Jego małżonki sprawiają nam wielką radość i witamy Was najserdeczniej w naszem gronie. Z pomiędzy odwiedzin członków domu Habsburskiedo zachowujemy w szczególnie niezatartej pamięci jedne t. j. odwiedziny wzniosłej pary cesarskiej i bardzo kochanego ojca W. C. Wysokości, z którym od samej młodości łączyły mnie węzły przyjaźni i o którym nie zapomnę. Mogę się spodziewać, że W. C. Wysokość, syn jego, zachowa dla mnie tę samą przychylność, którą miał dla mnie zmarły. Tego cenną poręką jest obecność W. C. Wysokości tutaj. Równocześnie widzę w niej nowy dowód sympatyi i stałego zainteresowania, które żywi dla mnie i dla mego kraju J. Ces. Mość cesarz i król, najłaskawszy wuj W. Ces. Wysokości. To przychylne usposobienie zobowiązuje mnie do gorącego podziękowania i powiększa moją radość, iż mam sposobność podnieść, jak wielką wartość przywiązujemy do istniejących od wielu lat przyjaznych stosunków z potężną sąsiednią monarchią, której najgoręcej życzymy pomyślności. Liczne dowody łaski Jego Ces. Mości, które Jego Ces. Mość objawił nam ponownie, skoro W. Ces. Wysokość otrzymał polecenie wręczenia mojemu kuzynowi insygnii Złotego Runa, napełniają mnie najgłębszą i najszczerszą wdzięcznością. Nie mogę dać moim uczuciom wdzięczności lepszego wyrazu, jak tylko łącząc je z gorącem życzeniem, które noszę w sercu, życzeniem szczęścia i pomyślności dla J. C. Mości. Te życzenia żywię także dla W. Ces. Wysokości i proszę Boga, aby Waszej Cesarskiej Wysokości i jego rodzinie użyczył najobfitszego błogosławieństwa. Powtarzając zapewnienie naszej najszczerszej radości z powodu miłych odwiedzin W. C. Wysokości, wznoszę toast na pomyślność Jego Cesarskiej Mości cesarza i króla oraz Waszej Cesarskiej Wysokości, jak również Waszej drogiej rodziny.

Arcyks. Franciszek Ferdynand odpowiedział następującym toastem:

Wasza Królewska Mości! Głęboko wzruszony serdecznemi słowami W. K. Mości i wdzięczny za wspaniałe i przyjacielskie przyjęcie, którego ja i moja małżonka doznaliśmy u W. K. Mości, proszę pozwolić mi, że wyrażę nasze szczere podziękowanie. Z największą radością przyjęliśmy uprzejme zaproszenie W. K. Mości. — Dało nam ono sposobność W. K. Mościom Królowi i Królowej wyrazić gorące życzenia szczęścia dla Waszych K. Mości i powodzenia dla Rumunii. Pełen zdziwienia dla mądrości W. K. M. i przejęty uczuciami wierności i głębokiej życzliwości dla Niego i dla Jego czcigodnego domu, uczuciami, które odziedziczyłem po moim ś. p. ojcu, jestem dumny i szczęśliwy, że mogę kontynuować tę tradycyonalną przyjaźń, o której W. K. Mość zachowuje tak rzewne wspomnienie.

Z największą radością podejmuję się zaszczytnego zadania, poruczonego mi przez Jego Apostolską Mość Cesarza i Króla, ażeby J. K. Wysokości następcy tronu Ferdynandowi, memu bardzo drogiemu przyjacielowi, wręczyć odznaki orderu Złotego Runa. Będę szczęśliwym, gdy za powrotem będę mógł Jego Ap. Mości Cesarzowi i królowi zakomunikować słowa najserdeczniejszej przyjaźni i gorącej sympatyi wyrażone przez W. K. Mość, słowa, które są nową i cenną rękojmią doskonałych stosunków, jakie na szczęście między Rumunią a Austro-Węgrami panują. Prosząc Boga, żeby jeszcze długie lata zachował i chronił życie W. K. Mości dla szczęścia Jego kraju, wznoszę ten toast na zdrowie W. K, Mości, Jej K. Mci Królowej i całego królewskiego domu.

Bukareszt. Z okazyi przybycia austryackiego następcy tronu do Sinaja, wielu właścicieli domów wywiesiło flagi austryackie i węgierskie. Studenci rumuńscy wezwali właścicieli domów do zdjęcia tych flag; gdy żądaniu temu odmówiono, studenci pozrywali flagi, podarli je i spalili.

Z Persyi.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Akcya rewolucyonistów.

Tebris. Pet. ag. donosi: Miasto Ardebil wpadło w ręce rewolucyonistów, którzy teroryzują mieszkańców. Gubernator jest bezsilny. W okolicy grasują rabusie, ludność nie może przystąpić do żniw. W całym okręgu głód.

Ruchy wojsk rosyjskich.

Reszt. Pet. ag. tel. donosi: Onegdaj przybyła tu część piechoty i jedna baterya wojska rosyjskiego.

Sprawa kreteńska.

(*Tel. „N. Reformy"*).

Akcya mocarstw.

Konstantynopol. Wczoraj odbył się reunion zastępców mocarstw opiekujących się Kretą, celem identycznego zredagowania noty, która ma być dziś Porcie wręczoną. Nota prócz małych zmian, obraca się w ramach znanych już punktów.

Paryż. Dziś wyśle rząd tutejszy do Konstantynopola notę w sprawie kreteńskiej. Rząd francuski tak samo jak inne mocarstwa opiekuńcze Krety, domaga się od Turcyi utrzymania „status quo".

Stanowisko Turcyi.

Konstantynopol. Prowadzą tu z wielką gorliwością zbrojenia. Staroturcy zajmują w sprawie kreteńskiej radykalne stanowisko i chcą sprowokować wojnę, Młodoturcy zaś sprzeciwiają się wojnie. Staroturcy spodziewają się więc, że w ten sposób zdepopularyzują nowe rządy. Minister wojny zarządał znacznych kredytów, celem zmobilizowania III. korpusu armii.

Rewelacye Burcewa.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Paryż, 13 lipca.

Ambasada rosyjska, która w sprawie Hartinga dotąd zupełnie milczała, ogłasza, że dotąd nie otrzymała żadnych wiadomości, któreby mogły stwierdzić identyczność Langesena z Hartingiem. Ambasada ostrzega przed Burcewem jako niebezpiecznym rewolucyonistą.

Tymczasem Burcew ogłasza w „Matin" dalsze rewelacye w sprawie organizacyi policyi rosyjskiej za granicą.

Jaures zgłosi na najbliższem posiedzeniu Izby deputowanych wniosek o zakazie rosyjskim policyantom pobytu we Francyi. W sprawie tej zabierze także głos Clemenceau.

Burcew opowiada, że Raczkowski, poprzednik Hartinga w Paryżu, w ten sam sposób, jak Harting, wkradał się do towarzystw rewolucyjnych. Raczkowski nawiązywał najpierw stosunki z rewolucyonistami w Rosyi, zwabiał ich później do Paryża, gdzie układał z nimi spiski, następnie wysyłał ich do Rosyi, zawiadamiając o tem równocześnie rząd rosyjski. Postępowanie Raczkowskiego w Paryżu odkrył w swoim czasie anarchista Kletocznikow, który zorganizował rodzaj kontrpolicyi rewolucyjnej, śledzącej Raczkowskiego.

Głównym czynem Raczkowskiego było wyrabianie bomb i przygotowywanie zamachu na cara, podczas jego pobytu w Paryżu w r. 1890, przyczem posługiwał się niejakim Jagolkowskim, zwanym także bar. Sternbergiem.

W r. 1903 Raczkowski, poróżniwszy się z Plehwem, został usunięty ze służby i przeniósł się do Warszawy, poczem wrócił znowu do czynnej służby. Obecnie Raczkowski zajmuje wysokie stanowisko w Carskiem Siole, mimo, że z powodu rewelacyi ks. Urusowa w Dumie oficyalnie z urzędu został złożony. Ks. Urusow zarzucił Raczkowskiemu, że był kierownikiem tajnej drukarni czarnej sotni.

Burcew podaje, że rosyjska policya utrzymywała w Paryżu „Czarny gabinet" dla szpiegowania korespondencyi Rosyan, bawiących w Paryżu. Agenci rosyjscy wykradali listy ze skrzynek, znajdujących się w pomieszkaniach tych Rosyan, i przeglądali je.

Pogrzeb ś. p. Kazimierza Badeniego.

(*Telefonem.*)

Busk, 13 lipca.

Podczas pogrzebu ś. p. Kazimierza Badeniego, nad grobem po przemowie wicemarszałka Wydziału krajowego, p. Pilata, przemówił imieniem Koła polskiego pos. German, podnosząc u ś. p. Badeniego szerokość poglądów, dzielność inicyatywy i sprężystość. Jako prezydent ministrów przystąpił Badeni do rozwiązania zagadnień na podstawie idei sprawiedliwości; uległszy w tej walce, obserwował z daleka dalsze próby rozwiązania zagadki, czego dokona chyba ta wielka idea sprawiedliwości, której on był przedstawicielem. Dziś walki na nowo się rozpaliły, — legł w grobie ich główny bohater, a Koło polskie, składając hołd Jego pamięci, czci w Nim nieustraszonego szermierza wielkiej myśli i dzielnego syna Ojczyzny.

Imieniem Czechów przemówił do czesku poseł do Rady państwa Czelakowsky, podnosząc, że zmarły należał do tych niewielu austryackich mężów stanu, którzy austryacką ideę państwową opierali na sprawiedliwości i równouprawnieniu dla wszystkich ludów państwa. Mowca wyraził wdzięczność narodu czeskiego dla tego przyjaciela Czechów, którego nazwisko zapisane będzie w historyi czeskiej po wszystkie czasy złotemi głoskami obok nazwisk innych sprawiedliwych austryackich mężów stanu, zwłaszcza okok nazwiska Hohenwarta, a pamięć o nim w czeskich sercach nigdy nie zaginie.

Z kolei przemawiał w serdecznych słowach prof. uniw. Jag. Morawski imieniem krakowskich przyjaciół zmarłego, podnosząc, że ś. p. Badeni we wszystko, co robił, wnosił przedziwny czar wesołości, będącej symptomem dobroci i energii.

Następnie przemówił rektor uniwersytetu lwowskiego dr Mars, podnosząc zasługi zmarłego około rozwoju szkolnictwa krajowego, zwłaszcza około uniwersytetu lwowskiego, którego wydział lekarski zawdzięcza swój rozwój byłemu namiestnikowi.

Wreszcie przemówił po rusku p. Aleksander Barwiński, wykazując, że ś. p. Badeni stworzył podwaliny do kulturalnego i ekonomicznego rozwoju narodu ruskiego. Za jego wpływem powstały ruskie gimnazya, we wszystkich zachodnio-galicyjskich seminaryach nauczycielskich założono ruskie szkoły wzorowe, oraz założono katedrę ruskiej historyi na uniw. lwowskim. Na polu ekonomicznem asekuracyjna instytucya „Dniestr" zawdzięcza zmarłemu swe istnienie. Jako prezydent ministrów, wyrobił pensye państwowe dla wdów i sierót po ruskich duchownych. Nie całe jednak nasze społeczeństwo — kończył mowca — zrozumiało szczere intencye zmarłego, ale dziś nawet i przeciwnicy rozumieją już doniosłość i wartość tych zdobyczy dla ruskiego narodu, które osiągnięto przez staranie hr. Kaz. Badeniego. — Imieniem tych, którzy zrozumieli szczerze intencye zmarłego i wysoko cenią wartość tych zdobyczy, żegnam go słowami: Oby mu ziemia była lekką! Wicznaja pamiat'!

Po przemowach złożono trumnę w grobowcu rodzinnym.

Po pogrzebie złożyli kondolencye wdowie i i rodzinie: zastępcy cesarza, ministrowie, namiestnik i inni goście żałobni, poczem przez park udali się do pałacu, gdzie ich gościnnie podejmowano. Popołudniowemi pociągami odjechali wszyscy do Lwowa, Wiednia i w inne strony.

W kościele podczas nabożeństwa chór „Echa" wykonał mszę Wyczykowskiego i motety maryańskie, przy wyniesieniu zwłok „Beati mortui" Mendelsohna, a około grobowca pieśń „Pożegnał już ten świat" Garczyńskiego.

Telegramy

z dnia 13 lipca.

Londyn. „Standard" donosi, że generał Kitchener powołany będzie na nowe stanowisko z tytułem szefa królewskiego sztabu generalnego. Funkcyą jego będzie czuwać nad całą organizacyą siły zbrojnej państwa.

Konstantynopol. Generał bar. Goltz przybył tu wczoraj w południe.

Cesarz w Ischlu.

Wiedeń. „Corr. Wilhelm" donosi, że cesarz we środę o godz. 8 odjeżdża do Ischlu.

Przyboczna rada kolejowa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu przybocznej Rady kolejowej, minister kolei oświadczył, że podwyższenie taryf towarowych nastąpi d. 1 stycznia 1910 r.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm odbywał wczoraj dyskusyę o reskrypcie nominacyjnym. — Pos. Supilo (Chorwat) podniósł, że na Węgrzech istnieje wolność prasy i zgromadzeń. Mowca nazwał proces zagrzebski gwałtem i oświadczył, że wobec tego nie ma zaufania do rządu. Po dalszej dyskusyi prezydent ogłosił uchwałę, mocą której reskrypt o mianowaniu nowego rządu zostaje przyjęty do wiadomości i przesłany Izbie magnatów. Następnie prezydent zaproponował, aby Izba odroczyła swoje posiedzenie do 28 września. Wniosek ten przyjęto, mimo przeciwnego wniosku Bozokego, aby dzisiaj odbyć posiedzenie.

Nominacya nowego kanclerza.

Berlin. Podług najnowszych wiadomości, nominacya nowego kanclerza nastąpi dziś, a najpóźniej jutro. Jedynym kandydatem jest dotąd Bethmann-Hollweg. Gdyby ten wzbraniał przyjąć ten urząd, cesarz zamianuje kanclerzem jednego z wyższych generałów lub admirała. Najprawdopodobniej jednak Bethmann-Hollweg przyjmie ten urząd.

Reformy podatkowe w Niemczech.

Berlin. Nowy plan finansowy, uchwalony przez parlament, nakłada 453 miliony nowych podatków.

Izba turecka.

Konstantynopol. Izba prawie jednogłośnie oświadczyła się za zasadą natychmiastowej służby wojskowej dla nie-mahometan i dla mahometan, dotąd od służby wojskowej zwolnionych. Postanowiono, że jeżeli nowa ustawa wojskowa nie będzie uchwalona, przyjąć dawną wraz ze zmianami odpowiedniemi dla nie-mahometan. Dalej uchwaliła Izba prowizoryczny budżet na wydatki w lipcu w sumie 3,250.000 funtów. Następnie na tajnem posiedzeniu obradowano nad projektem ustawy w sprawie autonomii dla Yemenu. Projekt dotyczący Izba odrzuciła.

Depozyty Abdul Hamida.

Salonika. Dyrektorzy Banku otomańskiego. Credit lyonnaise, Deutsche Bank i Reichsbank przybędą tu, jak słychać, we wtorek z Konstantynopola, aby osobiście wręczyć Abdul Hamidowi jego depozyt.

Po rzeziach w Adanie.

Konstantynopol. Wali Adany, oraz komendant wojskowy, mufti i mahometańscy notable tego miasta postawieni zostali przed trybunał wojenny za podburzanie do rzezi.

Przeciw tyranii w Kongo.

Londyn. Dzienniki ogłaszają odezwę podpisaną przez arcybiskupów Canterbury i Jork, jakoteż przez głównych proboszczów noworeformowanego kościoła w Anglii, domagającą się, by kościół zajął stanowisko w sprawie tyranii, jaka panuje w Kongo.

Zamordowanie pretendenta do tronu chińskiego.

Paryż. „New Jork Herald" donosi z Pekinu, że młodo-chiński pretendent do tronu Tha został wraz z rodziną i kilku zwolennikami przez wojsko rządowe zamordowany. Głowę jego dla odstraszającego przykładu obnoszono po całej prowincyi.

Trzecia ankieta szkolna.

(*Koresp. „Nowej Reformy"*).

Lwów, 11 lipca.

Stosownie do uchwalonej przez Sejm krajowy rezolucyi, pragnie Rada szkolna, przed nową sesyą sejmową, wyczerpać, na zwołanych przez siebie ankietach przynajmniej najważniejsze kwestye z zakresu szkolnictwa ludowego. W tym celu zwołuje Rada szkolna trzecią z rzędu ankietę szkolną. Ankieta obradowac będzie w gmachu namiestnictwa w dniach 19 i 20 lipca. Powołani zostali do tej ankiety: członkowie sejmowej komisyi szkolnej, kilku członków sejmowej komisyi budżetowej, członkowie Rady szkolnej kraj. z sekcyi szkół ludowych, prezydenci miast Krakowa i Lwowa, kilku starostów i inspektorów okręgowych, wreszcie kilku przedstawicieli stanu nauczycielskiego.

Kwestyonaryusz, rozesłany członkom ankiety, zajmuje się głównie sprawą zakładania i urządzania publicznych szkół ludowych i obowiązkowego posyłania do nich dzieci. Sprawę tę ujęto w następujące pytania:

Czy i w jaki sposób należałoby zmienić artykuł II ustawy o warunkach zakładania szkół pod względem ilości dzieci i oddalenia danej miejscowości od najbliższej szkoły wobec tego, że obowiązujące obecnie przepisy niekiedy zbyt wielkie trudności nastręczają przy założeniu szkoły w miejscowościach, w których jest niezbędnie potrzebna?

W jaki sposób dałoby się umożliwić udzielanie nauki publicznej w miejscowościach, w których na podstawie obecnych przepisów przez długie lata jeszcze niema prawdopodobieństwa założenia szkoły?

Czy i w jaki sposób należałoby zmienić przepisy o obowiązku uczęszczania do szkoły i wykonywaniu przymusu szkolnego, aby zapewnić regularną frekwencyę szkołom i korzyść z pobieranej nauki szkolnej wszystkim dzieciom. obowiązanym do uczęszczania na nią?

Czy byłoby rzeczą właściwą unormować odmiennie od obecnych przepisów obowiązek uczęszczania na naukę codzienną i dopełniającą pod względem wymiaru czasu nauki wogóle i czasu, przypadającego na każdą z tych nauk, względnie czy byłoby rzeczą pożądaną w pewnych miejscowościach naukę codzienną przedłużyć a dopełniającą skrócić lub znieść, oraz czy wypadałoby tu uczynić różnice między wsią a miastem, wreszcie wyraźnie postanowić, w jakim wieku należy ucznia bezwarunkowo uwolnić od nauki codziennej, względnie dopełniającej.

O ile starając się o założenie szkoły w każdej gminie, która jej jeszcze nie posiada, należałoby przyspieszyć przekształcenie szkół wiejskich, posiadających ku temu warunki, z jednoklasowych na dwuklasowe, oraz z dwuklasowych na szkoły czterowzględnie pięcioklasowe?

Czy należałoby bliżej określić, czy i o ile gminy miejskie są obowiązane do przyjmowania do swych szkół dzieci zamiejscowych?

Czy zalecałoby się tworzenie podwójnych etatów posad nauczycielskich w szkołach cztero- i więcejklasowych, w których od wielu lat istnieją oddziały równorzędne we wszystkich klasach, a rozdzielenie szkoły na dwie osobne jest trudne albo niemożliwe?

Czy należałoby zakładać szkoły wydziałowe także i w miastach, nienależących do II klasy płac i w jakich?

Czy byłoby pożądane ustanowienie w siedzibie Rad szkolnych okręgowych, np. przy szkołach wydziałowych lub więcejklasowych sił nauczycielskich, któreby mogły służyć do zastępowania w miarę potrzeby chorych nauczycieli okręgu i zapobiegać przez to szkodliwym przerwom w nauce?

Czy wypadałoby uogólnić lub dokładniej określić przepisy artykułu 24 względem zakładania przy szkołach ludowych kursów czytania i pisania dla dorosłych, celem skuteczniejszego zwalczania analfabetyzmu, oraz zmienić stosownie artykuł 25?

Druga część ankiety obejmuje kwestyę kosztów zakładania i utrzymywania szkół ludowych, oraz kwestyę funduszów szkolnych.

Zebranie kolejarzy.

Wczoraj wieczorem o godz. 7 odbyło się w Czytelni kolejowej Stow. „Samopomocy" w Krakowie zebranie kolejarzy, poświęcone sprawie stanowiska kolejarzy wobec ubezpieczenia socyalnego, oraz w sprawie lichwy żywnościowej, wobec traktatów handlowych. Przewodniczył p. Tabaczyński, urzędnik kol., sekretarzem był p. Packan.

Referat p. t. „Kolejarze a ubezpieczenie socyalne" wygłosił p. Stefan Krzywacki, starszy konduktor kolejowy, kreśląc w wyczerpującym wywodzie historyę dotychczasowego ustawodawstwa, zabezpieczającego byt kolejarzy w razie nieszczęśliwych wypadków. W roku 1894 kolejarzy wyłączono z pod przepisów ustawodawstwa ogólnego, a założono dla nich specyalny instytut, w którym przymusowo mają być ubezpieczeni. — Obecnie, wobec pojawienia się projektu ustawy o ogólnem ubezpieczeniu socyalnem, projekt ten objął i kolejarzy. Referent przedstawił cały projekt, jako wysoce krzywdzący i przytoczył szereg paragrafów projektowanej ustawy, jako dla kolejarzy nie do przyjęcia. W motywach projektu podniósł mowca charakterystyczne momenta, któremi miał powodować się rząd przy układaniu ustawy. Tak n. p. przypuszcza referent, iż rząd obawia się, że w razie dalszego trwania dotychczasowych stosunków może nastąpić zupełne rozluźnienie się karności i sumienności w służbie, celem spowodowania wypadku lub katastrofy dla zyskania renty. Kolejarze winni solidarnie zaprotestować przeciw projektowi, będącemu nowym zamachem na prawa najbiedniejszych.

Referent zgłosił następnie następującą rezolucyę:

Zebrani w dniu 12 b. m. kolejarze, po dokładnym omówieniu nowego projektu ubezpieczenia socyalnego, stanowczo protestują przeciw ukróceniu ich praw nabytych do wynagrodzenia za uszkodzenie lub śmierć w służbie.

Rezolucya wylicza dalej poszczególne paragrafy, jako niemożliwe do przyjęcia.

Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. Packan,

Zaremba, Martyka i Perec, rezolucyę jednomyślnie przyjęto.

Drugi referat p. t. „Lichwa żywnościowa a traktaty handlowe“ wygłosił p. Tabaczyński. Referent przedstawił zebranym przedewszystkiem kraj nasz obchodzącą kwestyą traktatu handlowego z Rumunią, który dozwalając na wprowadzenie w granice państwa znacznej ilości mięsa, położyłby tamę częściową lichwie żywnościowej. Po skreśleniu szczegółów traktatu, przedstawił mowca sytuacyę w parlamencie wobec traktatów handlowych i stanowisko Koła polskiego. Ze stanowiska kolejarzy uważa mowca, iż wszyscy bez względów na zapatrywania partyjne, jako klasa robocza ciężko walcząca o byt, powinni oświadczyć się za traktatami handlowymi i stawia rezolucye, domagającą się od Koła polskiego, by kategorycznie oświadczyło się za traktatami handlowymi, a równocześnie wzywającą posłów ludowych, aby postępowaniem swojem w sprawie traktatów nie popierali interesów wielkiej własności.

Rezolucyę tę, równie jak poprzednią, jednomyślnie uchwalono, poczem przewodniczący apelem do solidarności zakończył obrady.

W toku obrad nadeszła z Wiednia od posła dra Petelenza depesza, usprawiedliwiająca jego nieobecność szeregiem ważnych spraw, które nie dozwoliły mu Wiednia opuścić.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 13 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Małgorzaty i Anakleta.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 48, zachód o godz. 7 m. 43; długość dnia godzin 15 min. 55.

Teatr miejski w Krakowie: „Carmen“.

Otwarcie dwutygodniowego kursu dla przeróbki owoców, przy wyższej szkole przemysłowej.

Zebranie w Towarzystwie technicznem o 7 wiecz.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. W letniem półroczu na uniwersytet krakowski zapisało się ogółem 2747 słuchaczy i słuchaczek. W tem słuchaczy zwyczajnych na teologię 82, prawo 1093, medycynę 453 (405 mężczyzn, 48 kobiet), filozofię 797 (676 mężczyzn, 121 kobiet), razem 2425 słuchaczy zwyczajnych (2256 mężczyzn, 169 kobiet). Nadzwyczajnych słuchaczy i słuchaczek zapisało się ogółem 301 (191 mężczyzn, 110 kobiet), w tem na prawo 8, medycynę 9, filozofię 281 (171 mężczyzn, 110 kobiet). Hospitantek jest w półroczu letniem w krakowskim uniwersytecie ogółem 21, z tego 3 na medycynie, a 18 na filozofii.

Słuchacze agronomii wliczeni są do wydziału filozoficznego. Statystyka powyższa w porównaniu ze statystyką półrocza zimowego wykazuje zmniejszenie się liczby słuchaczy o przeszło 200.

Ze Związku dla galicyjskiego przemysłu fabrycznego. Pod przewodnictwem posła Zieleniewskiego odbyło się dnia 11 b. m. w sali posiedzeń krakowskiej Izby handlowej zebranie sekcyi Kraków „Centr. Związku dla galic. przemysłu fabrycznego“. — Na zgromadzenie to przybyło grono przemysłowców krakowskich i zamiejscowych z posłem do Sejmu Maryewskim. Sekretarz sekcyi adw. dr Merz zdał sprawozdanie z zabiegów około polepszenia stosunków telefonicznych w Krakowie i zawiadomił zebranie o wyasygnowaniu przez ministerstwo handlu kwoty 350.000 K na rekonstukcyę sieci telefonicznej w Krakowie. Kraków już z początkiem przyszłego roku posiadać będzie automatyczną sieć telefoniczną obliczoną na 3000 abonentów.

Następnie obradowano na sprawą wniosku agraryuszów, dotyczącego zniesienia cła na żelazo i przyjęto nastąpującą rezolucyę:

„Zebranie przeprowadziło dyskusyę na rezolucyami Izby o zniesienie ceł na żelazo, towary żelazne i maszyny i uznało, że treść tych rezolucyi nie odpowiada żywotnym interesom gospodarczym państwa i kraju i że niezwykle dorywczy sposób uchwalenia żądań tak radykalnych zmian w obecnym systemie handlowo-politycznym zdolny jest podkopać wiarę ludności w rzeczywistość i gruntowność prac obecnego parlamentu“.

W kwestyi traktatów z państwami bałkańskiemi przyjęto rezolucyę tej treści:

„Zgromadzenie sekcyi wyraża ubolewanie, że wskutek panującego w Austryi zgubnego systemu politycznego, nie przyszło dotąd do parlamentarnego traktowania tak doniosłych dla gospodarstwa spraw jak traktaty handlowe z państwami bałkańskiemi i zamorskiemi oraz do zawieszenia czasowego ceł granicznych na zboże“.

Koło Slawistów U. U. J. na ostatniem walnem zgromadzeniu wybrało nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes Antoni Igieliński, wiceprezes Mieczysław Skrudlik, sekretarz Stefan Zawadzki, bibliotekarz Jan Klimczyk, delegaci do zarządu: Janina Wasilkowska, Elżbieta Suchońska i Frantsek. Komisya szkontrująca: Julian Waga prezes, Adam Grechowicz i Płoszewski.

Strajk kominiarski. Jak nas informują pracownicy kominiarscy, kominiarze rewiru II, pracujący u majstra p. Rehmana, dnia 5 b. m. wstrzymali się od pracy, pozostawiając rewir ten, obejmujący ulice: Floryańską szpitalną, Mikołajską, św. Krzyża i część Małego Rynku, zupełnie bez opieki. Powodem strajku ma być nieregularna wypłata czeladzi przez p. Rehmana, niedotrzymanie przezeń warunków umowy, zawartej z czeladzią, oraz brak zupełny mieszkania dla czeladzi i przyrządów do wykonywania robót. Ponieważ strajk zagraża niebezpieczeństwem pożaru w tej części dzielnicy, w której panuje, magistrat wdał się w tę sprawę i wczoraj z inicyatywy władzy przemysłowej miała się odbyć w magistracie krakowskim konferencya reprezentantów czeladzi i majstrów, którzy po stronie pierwszej stanęli, oraz miało nastąpić porozumienie strajkujących z p. Rehmanem, u którego już poprzednio była deputacya czeladzi z przedstawieniem postulatów. P. Rehman na konferencyę wczoraj nie przybył, wskutek czego sprawa uległa zawieszeniu, narażając dalej znaczną liczbę mieszkańców na niebezpieczeństwo pożaru. Czeladź odniosła się do magistratu z prośbą o szybką interwencyę.

Przejechanie. Wczoraj po południu na ul. Grzegórzeckiej spadł z wozu z cegłami, wyrobnik Jan Kosin, lat 44, tak nieszczęśliwie, że koło wozu przeszło mu przez ramię, łamiąc obojczyk. Pogotowie ratunkowe przewiozło Kosina po udzieleniu pierwszej pomocy na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Atak szału. Wczoraj wieczorem około godz. 8 uległ nagłemu atakowi szału 35-letni służący w restauracyi Drobnera, Michał Koba. Furyat począł gryść i bić otoczenie w kuchni, wywołując panikę. Z trudem udało się służbie ubezwładnić go i związać, poczem zawezwano na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe, które obłąkanego przewiozło na oddział chorób umysłowych Szpitala św. Łazarza.

Ciężkie potłuczenie. Wczoraj o godz. 5 po południu wyrobnik Joachim Baster, lat 44, schodząc do piwnicy w domu w Rynku głównym l. 12, pośliznął się i runął ze znacznej wysokości, odnosząc poważne obrażenia głowy. Rannego opatrzyło na miejscu pogotowie ratunkowe.

Egzamin państwowy z gimnastyki złożyła dnia 8 b. m. w uniwersytecie lwowskim przed komisyą egzaminacyjną dla kandydatów na nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich i seminaryach p. Zofia Skoczylasówna, nauczycielka z Bochni.

Zjazd młodzieży ukraińskiej. Ze Lwowa telefonują nam: Wczorajsze posiedzenie pierwszego zjazdu ogólno-akademickiego postępowej młodzieży ukraińskiej poświęcone było sprawie organizacyi młodzieży ukraińskiej. Referat wygłosił dr Baran, który przedstawił plan statutów mającego się założyć Towarzystwa, któreby łączyło w sobie wszystkie organizacye akademickie po centrach uniwersyteckich i na prowincyi. Po dłuższej dyskusyi przyjęto projekt związku, a dla ostatecznego zredagowania statutu i wprowadzenia w życie nowego Towarzystwa wybrano osobną komisyę.

W dalszym ciągu obrad sprawę założenia ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie referował akademik Dąbczowski, kreśląc historyę walki o samoistny uniwersytet ukraiński i dowodząc, że założenie tego uniwersytetu jest jedną z najbardziej piekących potrzeb narodu ukraińskiego. Po referacie przyjęto jednogłośnie bez dyskusyi rezolucyę, oświadczającą konieczność założenia ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, uznającą dalej, że uniwersytet ten nie może być zdobyty tylko drogą walki politycznej i wzywającą w tym celu reprezentacyę ukraińską w parlamencie wiedeńskim, aby w tym kierunku zastosowała jak najostrzejsze środki. W końcu wyraża rezolucya votum zaufania lwowskim ukraińskim akademikom za ich dotychczasową walkę o uniwersytet.

Popołudniowe obrady poświęcone były sprawie unarodowienia szkoły ludowej. Po długiej dyskusyi narady odroczono do dziś rana.

Wielki pożar. Z Czerniowiec telegrafują: Onegdaj w Wischnitz z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar i zniszczył przeszło 60 domów wraz z zabudowaniami. Około 150 rodzin najuboższej ludności jest bez dachu. Ogień około północy umiejscowiono. Szkoda pokryta ubezpieczeniem wynosi 180,000 K. Publiczne budynki nie ucierpiały. Straty w ludziach niema.

Aresztowanie międzynarowych złodziei kolejowych. Z Pragi telegrafują: Wczoraj po południu aresztowano na tutejszym dworcu dwóch międzynarodowych złodziei kolejowych. Jeden z nich twierdził, że jest kupcem z Warszawy i że nazywa się Józef Rembelniko (?), a drugi Maurycy Rajzlom (?).

Czyn obłąkanego. Z Salcburga telegrafują: Onegdaj w nocy rozegrał się tu straszny dramat. Obywatel Franciszek Slofer, który do późnej nocy siedział w gronie rodziny w najlepszym humorze, dostawszy nagle napadu szału, zastrzelił swoją żonę i troje dzieci, poczem sam się powiesił.

Doniosły wynalazek. Syn znanego publicysty Aleksandra Świętochowskiego p. Ryszard Świętochowski wynalazł przyrząd do zapalania min z pewnej odległości bez żadnych przewodników elektrycznych lub innych połączeń, a jedynie drogą, zbliżoną do metody telegrafu bez drutu. — Próby z wynalazkiem, odbyte w cytadeli warszawskiej, wypadły bardzo pomyślnie. Rząd rosyjski ma zamiar nawiązać z młodym wynalazcą układy o nabycie jego tajemnicy.

Instrukcye dla ekspedycyj karnych. Gazeta „Riecz“ ogłasza niezwykle interesujący dokument: „Ogólne wskazówki dla działań oddziałów wojskowych, komenderowanych dla przywrócenia porządku prawnego“. — Wskazaniami temi, zatwierdzonemi przez gen. gubernatora kraju nadbałtyckiego, kierowali się naczelnicy ekspedycyj karnych. Dokument zaznacza między innemi następującą instrukcyę:

Dowiedziawszy się o miejscu zebrania uzbrojonych szajek, należy możliwie prędko i skrycie otoczyć ich. Z miejsca rozkazać im oddać broń i wskazać przywódców. Wrazie, gdyby rozkaz ten nie był spełniony, należy najenergiczniej wykazać siłą zbrojną.

Dla uniknięcia zbytnich strat wojska należy unikać starć z miejscową ludnością i możliwie najwięcej działać przy pomocy środków artyleryjskich. Dla zrzucenia nieprawnie przez miejscową ludność wybranych i wprowadzenia napowrót prawowitych władz zarówno w miastach jak i po wsiach, należy w miarę możności zwiedzić wszystkie miasta i wsie, w których rezydowały władze. Podchodząc do takiej miejscowości, należy zażądać od miejscowej ludności, aby natychmiast wydała albo przynajmniej wskazała, gdzie znajdują się ludzie, którzy nieprawnie przyswoili sobie władzę, jak również gdzie jest miejsce przechowania broni. Wrazie niespełnienia tego żądania należy, po zawładnięciu miejscowością, domy zrujnować tak, żeby były niezdatne do mieszkania, przytem dla skuteczniejszego działania, pożądane byłoby szerokie zastosowanie pyroksyliny.

Z powodu pomieszania pojęć, niepodobna będzie nic otrzymać dla wojska normalną drogą i dlatego pozwala się wojsku zabierać potrzebne im zapasy żywności, paszę dla koni i podwody. Dla uniknięcia oskarżenia wojsk o gwałty, trzeba prowadzić rekwizycyę w rozmiarach ściśle określonych i na zebrane rzeczy wydawać ludności pokwitowania, zapisując je jednocześnie do ksiąg.

Witte i prawdziwi Rosyanie. Po interpelacyi w Dumie co do działalności Związku narodu rosyjskiego, w kołach Dumy mówiono, że interpelacya nie została dostatecznie opartą na faktach, jedynie dzięki temu, że hr. Witte odmówił przedstawienia dokumentów, mających nietylko wykazać zorganizowany na niego zamach przez skrajną prawicę, lecz i przedstawić w należytem świetle działalność tej partyi wogóle i jej sfanatyzowanych członków w szczególności. Dla wyjaśnienia tego faktu współpracownik „Peters. Gaz.“ zwrócił się do osoby blisko stojącej byłego prezesa ministrów i ten otrzymał następujące informacye:

Pogłoska o zorganizowanym zamachu jest zupełnie prawdziwą. Po owym pamiętnym dniu, w którym odnaleziono w kominie bomby i zamach się nie udał, hr. Witte odniósł się obojętnie do całej tej historyi, lecz gdy zaczęli mówić i pisać, że on sam sobie urządził zamach, oburzył się i zaczął szukać winnych. Śledztwo dało świetne rezultaty, dowodów zebrano na 4 tomy. Wszystkie te dokumenty wskazują na niewątpliwy udział członków Związku narodu rosyjskiego i raz na zawsze zdyskredytowałyby Związek, ale hr. Witte nie chciał ich ogłosić i odmówił posłom wydania ich.

Oryginały są schowane w jednym z zagranicznych banków. Jeżeli — powiedział hr. Witte — związkowcy wysadzą mój dom w powietrze, to i tak im się na nic to nie zda, bo dokumentów nie znajdą, ani nie zniszczą, lecz wtedy właśnie zostaną one ogłoszone.

Według tych dokumentów głównym winowajcą jest Fiedorow i hr. Bukshewden, urzędnicy do szczególnych poruczeń przy moskiewskim generał-gubernatorze. Fiedorow służył w ochranie i podlegał hr. Bukshevdenowi. Hr. Witte utrzymuje, że dowodów na bezpośredni udział Dubrowina i innych członków głównego zarządu Związku nie ma, lecz na pewno o tem wiedzieli, ponieważ hr. Bukshevden stoi blisko zarówno Dubrowina, jak i głównego zarządu. W dokumentach tych przy okazyi zebrano także dużo dat, tyczących się zabójstwa Hercensztelna i Jollesa.

Pedagog czarnoseciniec. Z Rygi donoszą: We wsi Dżuksteńskiej, kurlandzkiej gub. zaaresztowano niejakiego Fryca Grünhena, nauczyciela luterańskiej szkoły, oskarżonego o zgwałcenie uczenic. Miejscowi pastorzy uważali Grünhena za jednego z najlepszych nauczycieli. Był on również współpracownikiem luterańskiego pisma. Skoro tylko dowiedział się o tem, że go zdemaskowano, natychmiast wycofał z kasy rządowej swoje pieniądze, około 700 rubli, pożyczył w Towarzystwie pożyczkowo-zaliczkowym 800 rubli i zamierzał uciec zagranicę, schwytano go jednak w porę. Aresztowano również drugiego nauczyciela, który mu „pomagał“. Dotychczas ustalono zgwałcenie 14 uczenic, mających mniej niż 13 lat. Grünhen już trzy lata zajmował się demoralizacyą dziewcząt i kto wie, jak długo trwałoby to jeszcze, gdyby dziewczęta nie pokłóciły się z zazdrości i wszystko wygadały. Gdy w gazetach pojawiły się pierwsze wiadomości o Grünhenie, pismo czarnej sotni „Rigas Avise“ napisało, że wszystko pochodzi z tego, iż w szkołach zaczęto wykładać nowomodne nauki i że należy je czemprędzej usunąć. Gdy jednak wyjaśniło się, że Grünhen należy do czarnej sotni, wtedy „Rigas Avise“ umilkła.

Pożar stacyi towarowej. Pet. ag. tel. donosi z Kiszyniewa: Stacya towarowa na tutejszym dworcu kolejowym zgorzała. Szkoda znaczna.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał naczelnikowi sądu powiatowego w Bohorodczanach radcy Michałowi Kulczyckiemu, z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł radcy wyższego sądu krajowego.

Minister spraw wewn. zamianował radców rachunkowych Adolfa Janiszowskiego i Karola Balzera nadradcami, a rewidenta rachunkowego Karola Grackę radcą rachunkowym w departamencie rachunkowym namiestnictwa we Lwowie.

Minister skarbu zamianował prowizorycznego kasyera głównego głównej kasy kraj. we Lwowie Andrzeja Kościeleckiego kasyerem głównym tej kasy.

Zmarli:

Karol Krupiński, radca ces., właściciel biura handlowo-komisowego, zmarł dzisiejszej nocy w 48 roku życia.

Anna Marya Ogrodzińska, uczennica gimnazyum, zmarła w Krakowie przeżywszy lat 16.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 12 lipca.

HOTEL KRAKOWSKI: X. prałat Karol Barcz, Marya Barcz z Kromołowa (Król. Pol.), Wacław Jakubowski, Władysław Siewierski z rodziną z Warszawy. Stefan Ossowski z Asmanowic, Adam Horodko z Krakowa, Bolesław Dyakowski z Gościradowa, Władysław Turasiewicz z Salomina, Mikołaj Rajkowski z Rzeszowa, Helena Pacak z Krakowa, Andrzej Nizioł z Rudy, Stanisław Dyszkiewicz z Stryszowa, Mikołaj Worobiow z Miechowa, St. Wilner z Kielc, Benjamin Borycz, Włodzimierz Skilek z Częstochowy, dr Józefowie Serkowscy ze Lwowa, kap. Marcin Veits z Mor. Winogradów, por. Gustaw Marnegg z Wiednia, nadpor. Artur Klotzmann, por. Wiktor Scpa z Ołomuńca, prof. Józef Mrozowski z Warszawy, por. Maksymilian Males z Nowego Sącza, nadpor. Emil Szerkel z Bielska, por. Władysław Drynda z Bochni, nadpor. Józef Loman, kap. Robert Salzmann z Bielska, Jan Wodecki z Dąbrowy, por. Józef Mars, Edward Stein z Ołomuńca, inż. Adolf Zapaliński ze Lwowa, sędzia Władysław Kuśnierz z Radomyśla wielkiego, Teofia Machlej z Brzezia.

HOTEL CENTRALNY: Aleksander Dydyński z żoną ze Słupia, Janina Lityńska ze Lwowa, Wanda Jacobsonowa z rodziną z Raków (Król. Pol.), Jan Froelich z Januszowic (Król. Pol.), inż. Bernard Odstrczel z Przemyśla, kap. Leopold Lutz z Krakowa, Apolonia Rublowa z rodziną ze Lwowa, inż. Edward Stypułowski z Sosnowca, Ryszard Obrębski z Warszawy, Franciszek Mieczysławski z Tarnopola, Karol Weisheit z Puław (Król. Pol.), Maurycy Majblum, Adolf Herzmann ze Lwowa, Kazimierz Winkler, Wacław Giżycki z Warszawy, Jan Confalik z Kromieryża, dr Tomasz Borysiewicz z Lihy (gub. wil.), Józefowa Kotarbińska, Marya Flegier z Warszawy, Stefan Lamparski z Radomia, Stanisław Koszyk z Uniszowa, Ludwik Reindl z Budziejewic.

HOTEL POLLERA: hr. Stefania Drohojewska z Tulkowic, Felicya Sozańska z Szwejkowa, Henryk Mościcki z Warszawy, Lech Grabiański z Noworadomska, Rudolf Reinhardt z Wiednia, Stanisław Kośmiński z Kornalowic, Janowie Dryszkiewiczowie z Izdebnika, Mieczysław Frenkel, Marya Deike z Warszawy, Ludwik Heller ze Lwowa, Adam Zółkiewski z Suchy, Eustachy Zagórski ze Lwowa, X. Wojciech Bugajczyk z Płocka, Henryk Till z Rygi, Daniel Friedenson Zgliński z Warszawy, Zofia Szczepanowska z Wolanki, Kazimierz Kosicki z Nagłowic (Król. Pol.), Zofia Pomorska z Inowrocławia.

HOTEL SASKI: E. Zimmermann z Hamburga, St. Sadowski z Lublina, C. Schinko z Wiednia, K. Kotterba z Gorlic, M. Conturier z Nancy, G. Kubec z Ameryki, J. Körner, M. Grodzki ze Lwowa, R. Kaczor z Warszawy, J. Murzynowska, H. Pogorzelska z Genewy, A. Rewera z Sandomierza, F. Saira z Nürnberga, M. Müller z Tetschen, E. Urbesch z Lincu, S. Dmowski, St. Gawlikowski z Sosnowca, W. Dobrowolski ze Lwowa.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.